



Z wystawy w St. Louis: Pawilon Stanu Arkansas skonstruowany z ziarn kolb i łodyg kukurydzy.

Z wystawy w St. Louis.

I znów wracamy do tegorocznej wystawy światowej w St. Louis, wystawy tak ciekawej, tak różnorodnej, o której śmiało powiedzieć można, że jest odzwierciedleniem życia i pracy ludzkiej na całym globie ziemskim.

Ogółem wzięwszy na każdej wystawie dział rolniczy nie interesuje szerokich mas publiczności, a specjalne wystawy obejmujące tę gałąź pracy ludzkiej wzbudzają jedynie zajęcie wśród fachow-

ców, czyli tylko wśród ogrodników i rolników, podczas gdy większa część publiczności zwiedza je dlatego, że uważa każdą taką wystawę za sezonowy grymas, któremu dla mody trzeba poświęcić swą uwagę i dla oka udawać wielkie zainteresowanie.

To jest prawda, której dowodzić nie potrzeba, bo potwierdzenie jej każdy czyta na dnie duszy, ale ta prawda, choć jest regułą, ma swoje wyjątki, a takim wyjątkiem jest wystawa w St. Louis gdzie dział rolnictwa co dnia roi się od ciekawej publiczności, która w niemy podziwie tłoczy się do hal i pawilonów oddanych na użytek okazów produkcji rolniczych.

Istotnie nie pomyliłby się ten, kto by nazwał ten dział najwspanialszym, najbardziej godnym uwagi i podziwu!

Wszystkie Stany wystąpiły tu z okazami swej flory. Oko widza ślizga się z przedmiotu na przedmiot, a widok, jaki przesuwają się przed zwiedzającymi wiąże ich uwagę, przykuwa myśl ich do siebie i wzbudza, musi nawet w najbezmąglejszym człowieku wzbudzić zainteresowanie!

Bo i czegoż tu niema?! Tu złoci się wzniesiona z ziarna jęczmiennego kolumnada koryncka, tam martwym okiem spogląda na otaczający go tłum olbrzymi naturalnej wielkości słoń zrobiony z... orzechów amerykańskich. Arkansas sławny z produkcji kukurydzy zbudował cudny pawilonik

w neobizantyńskim stylu, ozdobiony kopułą w kształcie korony z ziarn, kolb i łodyg tej rośliny. Kanada chwali się swoją pszenicą z której wzniosła gmach *à la secession*, nader misternie wykonany i nie wielki, bo... liczący tylko 20 metrów wysokości!...

Całe szeregi takich budowli w najrozmaitszym stylu i kształcie skonstruowane z najróżnorodniejszych okazów flory amerykańskiej, z bawełny, z kory drzewa Indygo, z owoców, z pestek i t. p. imitacje płaskorzeźb, postacie zwierząt, a wszystko

to zrobione z wyżej wyliczonych materiałów błyszczące kolorami tęczy, wpada w oko widzów i wywołuje okrzyki zachwytu.

Ameryka w tym dziale wystąpiła godnie i ma się czem pochwalić, a zwłaszcza przedewszystkiem zestawieniami statystycznymi, według których wiadać, że choć ludność jej wynosi zaledwie 50% ogół-



Japoński cesarz i dwór jego: Obecny mikado Mutsu-Hito

nej liczby mieszkańców całej kuli ziemskiej to z ogólnej produkcji światowej przypada na ziemie amerykańskie 80% bawełny i 25% pszenicy. To są cyfry w stosunku do liczby ludności tak olbrzymie, że wierzyć się w nie nie chce, a jednak w obliczeniach tych nie ma ani umyślnej, ani przypadkowej omyłki.

Amerykę śmiało można zatem nazwać królową rolnictwa na ziemi.

Nie ograniczamy się jednakże na podaniu kilku takich ciekawych okazów z tego działu, lecz zamieszczamy podobizny dwóch gmachów, z których wszyscy mogą sobie bodaj mniej więcej wyrobić pojęcie, jak olbrzymią musi być ta wystawa w St. Louis, skoro obfituje w takie ogromne gmachy i tak obszerne place.

Wspaniały pawilon o czterech wieżach w staroniemieckim stylu ozdobiony wzdłuż swych dwóch frontów kolumnadą dorycką nader misternej roboty, a przeznaczony na okazy najróżnorodniejszego przemysłu został wzniesiony skromnym kosztem trzystu tysięcy dolarów, a otoczony skwerami bardzo gustownie urządzone i utrzymanymi w iście amerykańskim systematycznym porządku jest prawdziwą ozdobą wystawowego placu.

Nie mniej zajmująco przedstawia się i to zarówno wewnątrz jak zewnątrz gmach administracji państwowej Stanów Zjednoczonych, zbudowany na wzór nowoczesnych imitacji budowli z końca średniowiecznych a początku nowożytnych czasów i ozdobiony kępami podzwrotnikowej roślinności.

Podając te luźne obrazki i uwagi o wystawie w St. Louis, chociaż dla braku miejsca nie wdajemy się w szczegóły, mamy przekonanie, że spełniamy nasz cel, zapoznając naszych czytelników choć pobieżnie tylko z tak ciekawą i godną uwagi sprawą, świat cały obchodzącą.

Japoński cesarz i dwór jego.

Oczy całego świata zwrócone są obecnie na Japonię, która w bohaterskich zapasach z rosyjskim kolosem, miała już sposobność dowieść, że posiada wszystkie dane do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.

Nie od rzeczy zatem będzie zapoznać Czytelników z bliższymi szczegółami dotyczącymi żółtego władcy i dworu jego.

Obecny mikado Mutsu-Hito jest człowiekiem wysokiego wykształcenia i humanitarnych zasad. Jemu zawdzięcza Ja-



Z wystawy w St. Louis: Słoń w naturalnej wielkości wykonany z amerykańskich orzechów.